

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie

Dla robotników 4 zł.
Czesz. do domu 30 gr.
Czesz. w poczt. 6 zł.
Czesz. rdz. egz. 27 gr.
Czesz. pocztowa
Czesz. ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto „ROZWOJ”
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych
nie wieszczą się

1933 r.

PRAC

Sobota 6-go maja

№ 107

Berlin-Warszawa

Dzisiejsze głosy

W Niemczech

BERLIN, 5. 5.

Prasa niemiecka, ogłaszając z kolei komunikat P. A. T. o przyjęciu posła von Moltkego przez ministra spraw zagranicznych Becka podkreśla zgodność oświadczeń traktatu.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger”:

— Stworzona została możność spokojnej wymiany poglądów na sprawy, dotyczące Niemiec i Polski. Świat będzie musiał uznać, że Niemcy uczyniły pierwszy krok dla zabezpieczenia pokoju. Wynika z tego, że Polska ze swej strony dostarczyć będzie musiała do Wiednia, iż możliwy jest stan pokojowy między Niemcami a Polską.

W Anglii

LONDYN, 5. 5.

„Times” w depezy z Berlina:

Ogłoszenie jednobrzmiących komunikatów uważane jest w Berlinie zarówno w kołach niemieckich, jak i polskich, za oznakę wyraźnej poprawy w naprężonej atmosferze, która zawiła ostatnio nad stosunkami polsko-niemieckimi. Maltretowanie obywateli polskich w Berlinie oraz obawy, jakie nowe Niemcy budzą zwłaszcza w Polsce, wywołały duży niepokój po stronie polskiej, a wiadomości o demonstracjach antyniemieckich i ciągłe ogłoski o wojnie prewencyjnej niepokoją Niemcy ze względu na ich wojskową niższość. Nadzieje jednak prasy niemieckiej na możliwość załatwienia wielkich zagadnień politycznych pomiędzy Polską a Niemcami na drodze bezpośrednich rokowań uważać należy za zbyt optymistyczne.

Dotychczas nie było żadnego znaku, że Polska gotowa jest zgodzić się na te zasadnicze zmiany terytorjalne, które stanowią minimum tego, do czego opinię niemiecką wychowano i czego ona oczekuje. Maximum, co udało się osiągnąć, jest to powrót do pożytecznych stosunków i rozwianie uczucia niebezpieczeństwa, że rychła wojna jest prawdą podobną i nieuniknioną.

W Paryżu

PARYŻ, 5. 5.

„Parisien”, jedyny z pism poran-

nych, donosi z Berlina:

— W kołach politycznych berlińskich, których wrażenia przekazujemy, nie mając jednak możności ich sprawdzenia, przywiązuje się do tych rozmów jaknajwiększe znaczenie. Kanclerz Hitler miał w sposób ogólnikowy poruszyć wszystkie zagadnienia istniejące pomiędzy oboma krajami, a które w ciągu ostatnich lat doprowadziły, o czym powszechnie wiadomo, do poróżnienia poglądów.

Szef nowego regimu niemieckiego miał podkreślić wolę pokoju Tzeciego Reichu i dał wyraz zamiarom utrzymania stanowiska i postępowania Niemiec ściśle w ramach istniejących traktatów. Miał również wygłosić pogląd, że dwa sąsiadujące kraje powinny zbadać bez namietności sprawy, które je dzielą i pertraktować na ten temat. W kołach politycznych Polski nadaje się inicjatywie rządu niemieckiego znaczenie oferty pokojowej, przedłożonej Polsce.

„La Liberte” (obecnie p. Tardieu):

— Kancelarstwo rozmaitych państw europejskich przywiązują szczególną wagę do wczorajszych rozmów polsko-niemieckich, odbytych w Berlinie. W pewnych kołach dyplomatycznych zwracają uwagę, że inicjatywa tego spotkania powzięta była przez kanclerza

Rzeszy. Pragnie się też widzieć w tem nowym nieoczekiwanym stanowisku obecnego rządu Rzeszy w stosunku do Polski pierwszy gest, mający na celu zbliżenie obu narodów. Na Quai d'Orsay oświadczają oficjalnie, że nieznanie są tam zagadnienia, o których mówiono w czasie spotkania Hitlera z posłem polskim.

Jest w każdym razie prawdopodobne, że wymieniono poglądy w sprawie obecności hitlerowskich formacji wojskowych na granicy niemiecko-polskiej. Jednocześnie pewnie zbadano również kwestję koncentracji wojsk polskich, dokonanej dla ostrożności po drugiej stronie tej samej granicy. Wreszcie przy pisuje się hitlerowi inicjatywę złożenia Polsce oferty, według której Rzeszy zakupowałyby w Polsce te produkty, których Niemcom brakuje, łącznie z naftą, sprowadzaną dotychczas ze Stanów Zjednoczonych, wzajemną za tę koncesję kanclerz Hitler podobno domagał się u rządu warszawskiego zaprzestania systematycznego bojkotu produktów niemieckich w Polsce. Poza tem Hitler domaga się, ażeby towary, przeznaczone do Prus Wschodnich nie były zatrzymywane przez polskie urzędy celne w czasie tranzytu tych produktów przez korytarz gdański.

Prof. Ignacy Mościcki

kandydatem większości na Prezydenta Rzeczypospolitej

Uwaga koł politycznych zwrócona dziś była na obrady prezydium Bloku Bezpartyjnego, który zebrał się przed południem pod przewodnictwem pana prezesa Sławka.

Otóż dziś na posiedzeniu tem rozważane były kandydatury na przyszłego Prezydenta Rzplitej.

O godz. 12 m. 20 stało się wiadome, że prezydium Bloku Bezpartyjnego postanowiło przedstawić pełnemu klubowi Bloku Bezpartyjnego kandydaturę na Prezydenta Rzplitej

prof. Ignacego Mościckiego, obecnego Prezydenta Rzplitej.

Posiedzenie pełnego klubu B. B. — jak wiadomo — zwołane zostało na poniedziałek 8 bm. na godz. 9 rano, czyli na 2 godziny przed Zgromadzeniem Narodowym.

Nie ulega wątpliwości, iż kandydatura ta będzie przyjęta z wielkiem uznaniem nie tylko przez plenum klubu większości sejmowej, ale i przez cały kraj, pomny zasług, po (d. c. na stronie drugiej)

łożonych przez prof. Mościckiego w ciągu 7 lat piastowania najwyższej godności w Państwie.

Więść ta wywrze niewątpliwie duże wrażenie i zagranicą, gdzie osoba obecnego Prezydenta cieszy się wielkim szacunkiem i dużą popularnością.

x x x

Wczoraj podano do wiadomości, że płk Sławek zwołał posiedzenie klubu na poniedziałek, 8 bm, o godz. 9-ej rano, a więc przed samem Zgromadzeniem Narodowem. Nie ulega już wątpliwości, że dopiero w dniu tym ujawniona będzie kandydatura sanacji na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Do tego czasu wszystko jak dotąd, obracać się będzie w sferze domysłów i pogłosek. Sprawa kandydatury jest oczywiście w dalszym ciągu żywo omawiana w kołach politycznych i dziennikarskich.

Wczoraj zapewniano ze strony sanacji, że powtórny wybór prof. Mościckiego stał się nieaktualny, a najpoważniejszymi kandydatami są płk. Prystor i ambasador polski w Waszyngtonie p. Patek.

Coraz częściej powtarza się pogłoska, którą wczoraj notowało ABC, że Klub BB. postawi w poniedziałek kandydaturę Marszałka Pilsudskiego i wybór przeprowadzi, że jednak Marszałek Pilsudski wyboru nie przyjmie i dopiero wtedy wyjawia swoje zamiary. Gdyby się te pogłoski sprawdziły, byłyby dwa Zgromadzenia, a w razie wyboru kandydata, który, jak np. p. Patek, potrzebowałby pewnego czasu na przybycie do Warszawy, trzecie — dla odebrania przysięgi. W tym wypadku mogłaby się okazać realna tylko data poprzednio wymieniana data 31 maja.

Kryzys w handlu

BUDAPESZT, 5. 5.

W obliczu rosnących trudności w obrocie handlowym, postanowili kupcy węgierscy, razem z kupcami austriackimi, czeskosłowackimi, jugosłowiańskimi i rumuńskimi zwołać do Wiednia konferencję, celem zastanowienia się nad sposobem ograniczenia trudności w ruchu handlowym.

Ogólnie przypuszczają, że uchwały konferencji wiedeńskiej będą mogły stanowić podstawę do zbliżenia handlowo-politycznego państw naddunajskich, a to tem więcej, że tendencje samowystarczalności Niemiec zmuszą państwa naddunajskie do współpracy gospodarczej.

Śmierć trzech lotników polskich w 1-nym dniu

Wczoraj o godz. 17 m. 30 kiedy samolot wojskowy ze szkoły pilotów w Grudziądzu przelatywał nad miejscowością Lisowo w woj. pomorskiem, właścianie pracujący w polu usłyszeli gwałtowne wybuchy motoru. Po chwili samolot spadł roztrzaskując się i grzebiąc pod swojemi szczątkami pilota kpt. Głó wczeskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofa wynikła wskutek defektu motoru.

Wczoraj pod Rodzanowem w powiecie radomskim spadł ze znacznej wysokości dwu płatowiec należący do 1 pułku lotniczego w Warszawie.

Prowadzący samolot pilot szeregowiec Feliks Zbikowski i ppor. obserwator Stanisław Malczyk ponieśli śmierć na miejscu.

Przyczyna katastrofy niewyjaśniona. Na miejsce tragicznego wypadku przybyły władze wojskowe.

U kresu deflacji?..

„Gospodarka Narodowa”, sanacyjny dwutygodnik gospodarczy, omawiając możliwości rozwoju finansowego stosunków walutowych na zachodzie, porusza także problem odstąpienia od waluty złotej w Polsce. Wnioski, nie wiadomo, czy będące odbiciem poglądów sfer „miarodajnych”, czy tylko stanowiące próbę sondowania opinii — brzmią bardzo znamienne:

„Pamiętając żywo klęski inflacji prowadziliśmy przez kilka lat nadzwyczaj ortodoksyjną politykę walutową i poddaliśmy się dobrowolnie wszystkim po kolei utrapieniom konsekwentnie stosowanej deflacji. Musieć w końcu po tem wszystkim odstąpić od waluty złotej znaczyłoby to poniekąd stracić ciężko zasłużone owoce niewątpliwych poświęceń: Nie można jednak zamykać oczu na odwrętną stronę zagadnienia, polegającą na tem, że deflacji bez końca, bez groźby zupełnej ruiny gospodarczej prowadzić nie można. Znajdujemy się obecnie niewątpliwie w niewielkiej odległości od końca możliwości stosowania polityki deflacyjnej, zarówno ze

względem na katastrofalnie niski stan produkcji i obrotów gospodarczych jak i niezupełnie rozwiązana sytuację budżetową Skarbu państwa. Konieczność ożywienia ruchu inwestycyjnego staje się w takim położeniu rzeczą niczmożliwą do zaprzeczenia. Mieliliśmy jednak ręce związane zupełnie słusznymi obawami o losy złotego. Zbliżaliśmy się równocześnie stopniowo w miarę wyczerpywania się naszych szczupłych środków do chwili, w której obawy te musiałyby ustąpić wobec siły wyższej. Spadek dolara posiada dla nas już w obecnej chwili tę niezaprzeczną korzyść, że nastąpił w okresie niezachwianej stałości złotego. Jeżeli w najgorszej ewentualności światowego wysiłku dewaluacyjnego będziemy musieli złożyć broń, złożymy ją z honorem.”

Pismo sanacyjne wypowiada nadzieję, że ewentualność ta nie istnieje, jeśli „spadek dolara zmusi odporne dotąd siły do międzynarodowej kooperacji w kierunku stabilizacji walutowej”.

Zagadkowy zgon na placu Broni

Nocy ubiegłej około godziny 1 patrol policyjny natknął się w pobliżu dworca Gdańskiego na wprost ulicy Żoliborskiej w Warszawie pod ogrodzeniem parku Traugutta na zwłoki młodego mężczyzny.

Niezwłocznie zaalarmowano urząd śledczy.

Zmarłym okazał się 27letni Jan Wiśniewski, pocztylion z urzędu pocztowego Warszawa 15 (Muranowska 7/9), zamieszkały wraz z matką i bratem, również funkcjonariuszem poczty, przy ul. Włociańskiej 31.

Lekarz stwierdził śmierć z bliżej nieustalonej przyczyny. Wyraźnych oznak gwałtownej śmierci na ciele denata nie ujawniono, istnieje jednak uzasadnione podejrzenie, iż Wiśniewskiego uduszono. Nic natomiast nie wskazuje, by zmarły padł ofiarą mordu rabunkowego.

Na terenie placu Broni grasują, szczególnie w porze wieczorowej, typy podejrzane.

Nie brak tam również kobiet w rodzaju „Zośki Pomidor”, słynnej z uduszenia krawatem aktora żydowskiego Godfryda. Wczoraj wieczorem widziano właśnie Wiśniewskiego, spacerującego po placu Broni z jakąś kobietą.

Charakterystyczna pozycja ciała i nielad w ubraniu pozwalają przypuszczać, iż śmierć Wiśniewskiego nastąpiła w tych samych warunkach, co i Godfryda.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum celem dokonania sekcji sądowo-lekarskiej.

Sp. Wiśniewski pracował w urzędach pocztowych od roku 1927 i cieszył się dobrą opinią.

Policja zbiera dane co do środowiska, w jakim poza służbą obracał się zmarły.

Słaby kurs dolara 7,40

Czułe sejsmografy giełdowe notują coraz to nowe, coraz niepokojące wstrząsy na międzynarodowych rynkach pieniężnych.

Sytuacja dolarowa nieco wyjaśniła się i waluta amerykańska należałoby spodziewać się oscylować będzie przynajmniej do dn. 21 czerwca (to zn. do momentu rozpoczęcia światowej konferencji gospodarczej w Londynie) wokół kursu 7,50.

Wszystkie te wstrząsy walutowe jak do tychczas wynikające głównie z różnych nastrojów giełdowych absolutnie nie wpływają na naszą sytuację pieniężną i w związku z tem nie należy się spodziewać żadnych specjalnych zarządzeń.

Dziś w godzinach rannych Bank Polski płacił za dolara 7,40 w obrotach międzybankowych notowano 7,45 w placeniu. Za dolara złotego płacono 9,38—9,39, transakcje minimalne, Rubel złoty 4,96. Funt w dalszym ciągu słaby 29,70—29,75. Warto tu zaznaczyć że obniżka funta i dolara jest prawie równoległa.

Na giełdach międzynarodowych notowano dziś rano dolara 7,50—7,60.

Warszawska giełda zanotowała zwykłą dewiz na Berlin w obrotach międzybankowych. Podczas gdy rano kurs utrzymywał

się przy 207, około godziny 12 w południe skoczył na 210.

Tranzakcje walutami minimalne, Nastroj wyczekiwania.

Gandhi na wolności

MADRAS 5. 5.

Gandhi został wypuszczony na wolność.

Długi w St. Zjedn.

WASZYNGTON, 5. 5.

Przewodniczący izb reprezentantów, w związku z pogłoskami, krążącymi w kołach politycznych Waszyngtonu, a dotyczącymi ewentualności obniżenia długów francuskich o 50 proc., oświadczył, że na obniżenie to, ani tembardziej na skreślenie długów żadnych niema widoków. Nawet sprawa moratorium, dotyczącego spłaty czerwcowej raty długów, jest zupełnie nie do dyskusji. Długi francuskie i tak już zostały obniżone o przeszło 50 proc.

„Piąte Mocarstwo”

Ledwo skończyła się konferencja wazyngtońska, a oto stoimy w przededniu nowej nie obejmującej mozetak szerokich horyzontów, niemniej jednak ogromnie doniosłej — mamy tu na myśli konferencję przedstawicielki Małej Ententy, która wyznaczona została na dzień 15 maja do Pragi. Wiadomość o tej konferencji podają dzisiejsze telegramy. Jakkolwiek podobne konferencje odbywają się corocznie, obecnej konferencji opinia politycznych całego świata przypisuje szczególne znaczenie.

Słusznie powiedział w swej ostatniej wielkiej mowie czeskosłowacki min. spraw zagranicznych, Benesz, że Europa stoi obecnie pod znakiem rewizji traktatów. „Pokonany w ostatniej wojnie przeciwnik polityczny wyężył wszystkie swe siły, by odzyskać to, co utracił i powrócić do dawnej swej roli i znaczenia.”

Tem tłumaczy się także przyście do steru w Niemczech Hitlera, który zawdzięcza swe powodzenie temu, że jest najjaskrawszym wyrazicielem dążeń całego niemieckiego narodu do dawnej potęgi i przedwojennych granic.

Benesz uważa dążeń takie za całkiem normalne, tak bywało po każdej wojnie, temu się dziwić nie trzeba, raczej należy przełożyć punkt ciężkości na inną płaszczyznę: mianowicie stworzenia skutecznej przeciwwagi owym dążnościom rewizjonistycznym.

Sprawa komplikuje się co prawda dzięki stanowisku, które zajął Mussolini, porzucając dawnych sprzymierzeńców z czasu wojny i stając się ramieniem przy ramieniu, w jednym szeregu, a raczej nawet na czele państw, zdążających do rewizji.

Dla bardzo wielu polityków było to nie spodzianką — przenikliwy umysł Benesza uważa to tylko za konsekwentny rozwój faszyzmu, który, uporawszy się z wewnętrznymi trudnościami, dziś program swój, swą ideologię przenieść chce na forum międzynarodowe.

Ideologia faszyzmu zaś jest zaprzeczeniem ideologii Wilsona, na której oparto traktat wersalski, która stanowi fundament Ligi Narodów.

Dlatego twórca faszyzmu Mussolini, musi być przeciwnikiem traktatu.

Ideologia faszyzmu jest także zaprzeczeniem demokracji. Nietylko wewnętrznej ustroju demokratycznego, ale w większej jeszcze mierze — międzynarodowej demokracji, czyli równouprawnienia państw mniejszych, z wielkimi mocarstwami, co jest podstawową zasadą Ligi Narodów.

Przeciwko takiemu równouprawnieniu skierowany jest właśnie projekt Mussoliniego stworzenia z czterech mocarstw: Niemiec, Włoch, Anglii i Francji dyrektoriatu, któryby bezapelacyjnie narzucał swą wolę reszcie Europy.

Najskuteczniejszą odpowiedzią na takie zakusy byłoby stworzenie z pomniejszych państw, najbardziej zagrożonych jednolitego organizmu politycznego — piątego mocarstwa, któreby swą wolę autorytatywną rzuciło na przeciwników, zmagających się sił i prądów europejskich. Ta długie lata ustanowiło nową równowagę

na rzecz pokoju i utrzymania granic ustalonych przez traktat wersalski.

Takiem „piątym mocarstwem” stać się ma (czy też już się stała) Mała Ententa.

W swoim czasie — pisał „Dz. Wileński” — o zawartym w Genewie, w lutym pakcie, który scementować miał Małą Ententę w jedną potężną całość. Przeciwnicy Małej Ententy z obozu rewizjonistów przepowiadali, że pakt ten rozchwieje się, zanim wejdzie w życie. Przepowiednie te zawiodły. Dzięki może właśnie niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony hitlerowskich Niemiec i faszystowskiej Italii, pakt Małej Ententy został ratyfikowany i na zjeździe praskim 15 maja nastąpi uroczysta wymiana dokumentów.

Będzie to niewątpliwie najskuteczniejszą odpowiedzią na wszelkie hitlerowskie zakusy.

Zadaniem naszej dyplomacji będzie, dać do zrozumienia zebranych w Pradze przedstawicielom Małej Ententy, że Polska całym sercem stoi i stać będzie przy tych, którzy bronią nienaruszalności traktatów i granic i że Benesz nie omylił się, podkreślając w swej mowie rolę Polski pod tym względem.

Mała Ententa, połączona z Polską, oraz z naturalnym naszym sprzymierzeńcem — wielką demokracją zachodnią — Francją, stworzy potęgę wystarczającą dla ustalenia równowagi przeciwko machinacjom Berlina, Rzymu i Budapesztu.

Wodowstręt czyli wścieklizna

Wścieklizna, której wielka epidemia wybuchła w ostatnich kilku miesiącach we Lwowie, a szereg sporadycznych wypadków zdarzyło się w Krakowie i w okolicy Częstochowy, należy do t. zw. zakażeń przyrannych. Nieodkryty do tej pory zarazek tej choroby wnika do organizmu tylko po dostaniu się do rany. W zakażonej ranie rozmnaża się on i wędruje dalej nie drogą krwi, lecz drogą nerwów do mózgu. Objawy choroby występują u zakażonego dopiero wówczas, gdy zarazek przejdzie drogę z rany do mózgu. Wędrówka ta, w czasie której nie ma żadnych objawów choroby, trwa rozmaicie, od kilku dni do kilku miesięcy, a nawet lat i zależy od odległości miejsca zakażenia od mózgu, od głębokości zakażonej rany i innych czynników.

Jedyną metodą skutecznego leczenia wścieklizny jest szczepienie. O ile w innych chorobach szczepienie musi być wykonane przed zakażeniem, to w wypadku wścieklizny wyjątkowo można szczepić po zakażeniu. Centralny system nerwowy człowieka zakażonego wścieklizną, którego następnie poddano szczepieniu, nabywa bowiem odporności w stosunku do wścieklizny wcześniej nim zarazek tej choroby przedwedruje z rany do mózgu, o ile oczywiście zakażona rana nie leży bardzo blisko mózgu, np. na głowie i o ile szczepienie wykonane zostało możliwie wcześnie po ukąszeniu.

Odbywa więc w organizmie jakgdyby wyścig zarazka ze szczepionką. Celem obu

jest dostanie się do mózgu. Jeśli pierwsza przybędzie szczepionka, chory jest uzwodowany. Naogół w „wyścigu” tym zwycięża szczepionka, o czym świadczy statystyka, która twierdzi, że zakażeniu wścieklizną ulega 12 proc. ludzi pokąsanych przez wściekle psy a z tego tylko 1 proc. umiera, 11 proc. dzięki szczepieniu wraca do zdrowia.

U chorego, u którego szczepienie nie odniosło skutku np. z powodu tego, że późno zostało wykonane lub, który zlekceważył sobie ranę zadaną przez psa podejrzanego o wściekliznę, wybucha choroba, manifestująca się gorączką, bólem w miejscu ukąszenia, oraz charakterystycznym niepokojem psychicznym. Po kilku dniach, a czasem i godzinach choroba przechodzi w drugie stadium kurczów. Chory staje się niezwykle wrażliwy. Na słabsze podniecie, np. dotyk, powoduje występowanie skurczów różnych grup mięśni. Coraz częściej zjawiają się bolesne skurcze mięśni przełyku i krtani, uniemożliwiające połykanie. Co więcej nawet sam widok wody wywołuje te skurcze. Dlatego człowiek chory mimo silnego pragnienia czuje wstręt do wody. Każdym wywodzi się druga nazwa wścieklizny — wodowstręt.

Niekiedy chory w stadium kurczów dostaje napadów szału, to znowu strachu. Wreszcie zjawia się trzecie stadium choroby z bardzo wysoką gorączką, nierazko ponad 41°C, w którym przychodzi do porażenia i śmierci wskutek uduszenia. Choroba trwa zazwyczaj około tygodnia i gdy raz wybuchnie dla chorego niema ratunku.

Źródłem zakażenia wścieklizną są przede wszystkim psy. Chory pies w pierwszych dniach po otrzymaniu jadowitego ukąszenia zachowuje się dziwnie. Jest bojaźliwy, smutny, kryje się, to znowu zrywa i biega. W dalszym stadium choroby pies staje się patologicznie żarłoczny, pożera kamiki, ziemię, drzewo, słomę i wogóle wszystko, czego dopadnie. Zmienia się również charakterystycznie jego głos, jest ochrypły i naprzemian wysoko to znowu niski.

Z pyska wycieka mu obficie ślina. W tej ślinie znajdują się właśnie zarazki. Wystarczy więc, by taki pies polizał swego pana po ręce, na której znajduje się mała raneczka, by obdarzyć do choroby. W tym okresie choroby pies dostaje ataków szału, w których kąsa.

Oprócz psów chorują na wściekliznę lisy, zające, wilki, a ze zwierząt domowych koty. Również ptaki jak wrona, stary gołąb, mogą ulec tej chorobie. Opporne są natomiast małe de zółbie, kury, gęsi, kaczki.

**Przyjdź, i weź mie z sobą
prosi**

Książka-przyjaciółka

Tani Tydzień Książki

od 27 kwietnia do 10 maja r. b.

Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”

właśc. Kazimierz Pawlak

Łódź, ul. Prez. Narutowicza Nr. 2,

Telefon 110-55 — P. K. O. 60.898

10-letni autouchilista

Z Australji donoszą do dzienników londyńskich o zdarzeniu, świadczącym, jak szybko wśród zmienionych warunków bytu i otoczenia rozwijają się dzieci pod względem fizycznym i umysłowym.

Dziesięcioletni chłopiec wybrał się sam jeden samochodem rodziców na wycieczkę do miejscowości odludnej, a przybywszy do niej wstąpił do sklepu, aby kupić sobie cukierki.

Załatwiwszy ten sprawunek, stał jeszcze w sklepie zając cukierki, gdy zabrzmiał dzwonek telefonu. Jak się okazało wzywało lekarza który również załatwiał różne sprawy w sklepie, aby natychmiast podał do ciężko chorego pacjenta mieszkającego na dość odległej farmie.

Ale jak wspomnieliśmy, miejscowość była odludna i nikt w niej nie posiadał samochodu lekarz więc znalazł się w wielkim kłopotcie. Nagle dziesięcioletni automobilista, przysłuchujący się rozmowie lekarza ze sklepiarką, ofiarował swe usługi, oświadczając że dowiezie lekarza do chorego.

Naturalnie, lekarz przyjął propozycję i chłopak dowiózł go szczęśliwie w ciągu kilkunastu minut pod wskazanym adresem. przy czym okazało się, że pomimo młodego wieku jest doskonałym, roztropnym kierowcą.

Niedość jednak na tem, bo zajęchawszy przed dom, w którym znajdował się pacjent nie odjechał zaraz lecz poczekał jakby w prze-widywaniu że może być jeszcze potrzebny.

Istotnie, po pewnym czasie lekarz wyszedł z domu a ujrawszy samochód zwrócił się uradowany do młodocianego kierowcy z

prośbą aby jeżeli czas mu pozwoli, odwiedził go z pacjentem do szpitala, gdyż zbadanie chorego wykazało że konieczny jest natychmiastowy zabieg chirurgiczny.

Chłopiec zgodził się na to bez wahania i dzięki szybkiej swej doczyni uratował życie pacjentowi. Odwdzięczyła mu się za to rodzina uratowanego wrócić bowiem potem mały bohater otrzymał od niej piękny samochód dwuosobowy.

Dziesięcioletni więc automobilista jeździ teraz dumnie swoim własnym samochodem

Kupuj czekoladę Piaseckiego

Epoka Sasów w Polsce

Panowanie w Polsce Augusta II (1697, 1733) i Augusta III (1733—1763), z dynastji saskiej Wettinów określamy zwyczajnie nazwą „czasy saskie“, oznaczająca najgłębszy upadek Polski pod każdym względem politycznym, gospodarczym, kulturalnym. Za ten stan państwa w ogromnej mierze ponoszą odpowiedzialność obaj Augustowie, ojciec i syn.

August II Moony uosbiał bujną ze wszech miar naturę, w której zdrowie fizyczne i żywy, nieprzeciętny umysł, zużywał niski charakter. Królował zaś w nim egoizm, który był motorem wszelkich jego działań, a z ponowania i życia ciągnął jedynie własną i swego rodu korzyść.

Wzorem dla Augusta był król—Słońce, Fudwik XIV. Nic więc dziwnego, że Saksonja była dlań za szczupła Marzenia o potęgę i sławie pragnął spełnić na tronie polskim. Per fas et nefas zdołał do zamierzonego celu. Zaczął od wydarcia tronu polskiego legalnie mu elektowi, zmieniając wyznanie i wczedłszy w konszachty z sąsiadami Polski. Zastał Polskę u zenitu rządów szlacheckich — ale i na to szukał środków, by stać się władcą absolutnym.

Naturalnie nie przebierał. Znając chciwość sąsiadów Polski, chciał ją zaspokoić jej ziemiami granicznymi za pomoc i poparcie swych planów. Od roku 1698 aż do samej śmierci snuł August ciągle plany rozbiaru Polski w związku z zakusami absolutycznymi. Był więc zdrępcą stanu przez cały ciąg swego panowania w Polsce.

Użył także August innego środka. W o-wnik z zemłowania, sięgnął po wawrzyny orenne, by niemi olśnić, zahypnotyzować naród polski i swoje plany władcze prowadzić. Przywłaszczony sobie zasługę Sobieskiego odebrania Podola z Kamieńcem (w pokoju karłowickim 1699), uwikłał Polskę w wojnę północną ze Szwecją w przymierzu z Moskwą i Danją, głośząc, że pragnie Polsce przywrócić infanty.

Zmieniał politykę bałtycką swego poprzednika, Jana III Sobieskiego, bo nie szukał zbliżenia Polski do Szwecji, lecz do Moskwy. W rezultacie wojny prowadził katastrofę na kraj, pokrył go ruinami najazdu szwedzkiego pod wodzą dzielnego króla Karola XII. Infant ani sławy nie zdobył, zabral mu je straszny przyjaciel, car Piotr, którego, które go przyjeźdźcą była etapem na drodze do rozciągnięcia w przyszłości rosyjskiej kuratelacji Polski.

Nie przeraziły „mocnego“ króla klęski swego kraju. Nie zmienił swej filozofji życia ten, który kochał tylko siebie, a prawcy

szukał w winie („in vino veritas“). Nie ustały bulaszce zabawy, orgle i bakchanalje, w których rej wodził otoczony rojem kobiet. Zerwał pęta małżeńskie, nie krępował się przepisami religji czy moralności, żył, by życia użyć w całej pełni, do dna wychylił kiekich rozkoszy ziemskiej, by być miłowanym i podziwianym.

Odmiana losu niekorzystna przechodziła dlań bez śladu. Utrata tronu polskiego za sprawą Szweda, a po dowrocie na tron zatarg z własnym narodem i niepowodzenie w planach osobistych: zaprowadzenia monarchji absolutnej i dziedzicznej pod pozorem zbawionego reformatorstwa, wszystko to na jego nie miało wpływu.

Hulał do końca życia swego, którego treścią była ambicja, wojna, pijaństwo i rozpusta. To też kończąc je, raz jedyny zdrżał, zdawszy sobie sprawę w ostatniej godzinie z ogromu winy. Świadczyły o tem słowa, które miał wyrzec: „Boże, zlituj się nademną, całe moje życie było jednym pasmem grzechu“.

Jeśli rzeczywiście padły te słowa w chwili, gdy człowiek jest naprawdę samym sobą, bez krzty aktorstwa, towarzyszącego mu w życiu, to są one wyrzekiem, jaki król wydał na siebie, a trybunał historii potwierdził.

Były wprawdzie usiłowania rehabilitacji pierwszego Sasa, ale nie wytrzymują krytyki. Trudno bowiem uznać za zasługę dążenie do potęgi, rządu kosztem potęgi a nawet życia państwa. Trudno też brać w rachubę projekty, które spisywał, ale żadnego nie wykonał. Upodobania zaś artystyczne króla za znaczący się raczej w Saksonji (dzieła rokoka głosił Zwinger), niż w Polsce.

Pozostawił zatem tylko potworny spadek po sobie. Zamiast powstrzymać rozkład Polski pogłębił go i przyspieszył, a przede wszystkim zrodził zbrodniczą myśl podziału Polski. August II był ojcem planu rozbiorowego Polski Fryderyka W., bo do jego przodków zgłaszał się z propozycją przetargu ziem polskich.

A gdyby wszystko inne darować królowi Augustowi, ten jeden grzech jest niezmiaralny, a wyrok potępienia przez potomnych nie do uchylecia.

Chociaż naród polski toczył się szybko w przepaść, miał na tyle jeszcze zdrowego instynktu samozachowawczego i godności własnej, że wbrew kurateli sąsiadów wybrał królem po zgonie Augusta II własnego kandydata, rodaka — Stanisława Leszczyńskiego. Ale jak pierwszy Sas wydarł tron elektowi więkoszości narodu polskiego, tak i drugi Sas.

Nic nie zmieniło się na korzyść w położeniu Rzeczypospolitej z objęciem rządów przez Augusta III, chociaż syn nie był w niczem podobny do ojca. Był jego przeciwnym pod względem obyczajowym, religijnym, moralnym, ale też i umysłowym. Za miłą mógł poczynić rokować nadzieję jako przyjeźdźcą.

Ale gdy nim został, nawet dodatnie strony straciły na znaczeniu wobec rozpanoszenia się stron negatywnych. Cóż z tego, że był religijny, wzorowy w pożyciu rodzinnym, szczodrobliwy, miał upodobania artystyczne jeśli nietęgi z natury umysł słabnął, zanikała inteligencja. — Nad duchem wzięła górę ciało, niezmiernie otyłe, bezmyślne, bierne. Leniwa natura doszła do zenitu.

Król—elektor, miłośnik łowów, strzelał do zwierząt, stających z wysokości do psów z okien lub tracił czas na wystrzygarkach z papieru. Cóż mówić u takiego „kaleki“ o rządzeniu państwem. Obce mu były i wstępne sprawy publiczne, niemym był dla narodu, którego nawet języka nie znał. Rządzili faworyci Sułkowie i Bruehl, bez zdolności politycznych i charakteru.

Dosadną paralele obu Augustów — ojca i syna — przeprowadził historyk tych czasów. Ocenił, że w miejsce monarchji, który był wielkim zbrodniarzem stanu, otrzymała (Polska) takiego, który był wielkim pasożytem stanu.

W miejsce króla, który przemyślał nad jego zgubą, otrzymał takiego, który nie nie myślał. Ojciec zapijał się węgrynem, u-romniał miłostki, układał plany podziałowe syn gustował w ciężkich piwach niemieckich miał kilkanaścioro dzieci z niepospolicie brzydkiej małżonki, zadawał się planowaniem łowów, parad, operowych widowisk. W obu zwierze brało górę nad człowiekiem. Tylko, że w Augustie Mocnym zwierzęcość burzliwa, namiętna rzuciła się na charakter, zgangrenowała sumienie, lecz nie naruszyła umysłu — a w Augustie Otyłym zwierzęcość oziężała, bierna nie tłu nawszy wdrożonego wychowaniem katechizmu moralnego całkiem obeszła i nieinteligencja.

Nie mógł więc taki król jak August III powstrzymać Rzeczypospolitej na drodze upadku. Pograżała się ona w odmęcie anarchji społecznej i politycznej. Przez sejmy (które ciągle zrywano), bez rządu, skarbu i wojska stała się Rzeczpospolita martwym, bezbronnym ciałem, pośmiewiskiem u obcych, gdy sąsiedzi jej mieli silny rząd i silną armję. To też gospodarowali w niej jakby u siebie. Król pruski Fryderyk W. zasypywał ją fałszywą monetą, porywał chłopów polskich do swej gwardji, wojska pruskie i rosyjskie przechodziły, jak przez pustkę i zachwywały się, jak w nieprzyjacielskim kraju. I to wszystko dzieła się w czasie pokoju, bo szlachta nie pozwalała wciągnąć państwa do wojen toczących się między sąsiadami. Zadwoje z pokoju pograżona w próżniaczkiej inercji ciało i ducha, doszła w sobkostwie i prywacie do takiego absurdu, jak: „Polska nierządem stoi“.

Taki był straszny spadek po obu Sasach. Ocenę grozę położenia współczesny wielki patriota i reformator, ks. Koparski, gdy alarmował w słowach; „o podziałach i rozzerwaniu królestwa już smiała i gazeta pisać“.

MAJ

6

Sobota

KALENDARZYK

Jana w Oleju

Dwa wypadki samochodowe

(a) Na szosie Brzezińskiej przed posesją Nr. 30 miał miejsce wypadek samochodowy, ofiarą którego padł zamieszkały pod tymże adresem Florjan Krakowiak.

Krakowiak przechodząc ulicą wskutek nieuwagi najechany został przez przejeżdżający samochód ciężarowy i doznał złamania szkieletu zębów oraz ręki.

Wezwany lekarz Pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala okręgowego. Szofer zdołał zbiec i policja czyni obecnie za nim poszukiwania.

Drugi wypadek samochodowy miał miejsce na ulicy Spornej, gdzie przed posesją 9 najechany został przez samochód syn lokatora tegoż domu Kazimierz Fred.

Chłopiec na szczęście odniósł li tylko nieznaczne uszkodzenie ciała. Wezwany lekarz Pogotowia udzielił choremu pierwszej pomocy.

Tajemnicza napaść

(a) Przy zbiegu ulic Pomorskiej i d-ra Sterlinga (Nowo Targowej) trzech nieujawnionych dotychczas sprawców napadło na jadącą w beczką nawozu 19 letniego Mieczysława Figla ze wsi Antoniew-Stoki, pod Łodzią.

Napastnicy zatrzymali wóz i rzucili się na Figla zadając mu kilka ran kłutych w plecy. Wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego. Powiadomiona policja wdrożyła poszukiwania za napastnikami, którzy umknęli.

Delegacja Magistratu Łódzkiego

w kamieniołomach kieleckich

(a) W dniu wczorajszym wyjechała na teren województwa kieleckiego delegacja Magistratu w osobach ławnika Izdebskiego, naczelnika inż. Rybołowicza i inż. Wyszkowskiego. Delegacja zwiedzi Państwowe Zakłady Kamieniołomów w Zagnańsku i zbada czy granitowa kostka produkowana przez wspomniane zakłady nadaje się na bruki łódzkie. W wypadku stwierdzenia iż kostka kielecka nadaje się dla bruków łódzkich Magistrat zawrze umowę na dostawę wspomnianej kostki.

Samobójstwo

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Zeromskiego 22 popełniła samobójstwo Władysława Miżewska.

Niewiasta pozostając samotnie w mieszkaniu zażyła większą dawkę kwasu solnego. Gdy sąsiedzi alarmowani jękami sąsiadki wkroczyli do mieszkania zastali desperatkę wijeącą się w skurczach.

Niezłocznie wezwano pogotowie ratunkowe kasy chorych, lekarz którego przepisał chorej żołądek i przewiózł niezwłocznie do szpitala okręgowego, gdzie w kilka minut później Miżewska nieoczekiwany przytomności zmarła.

Powodów rozpaczliwego kroku narazie nieustalono.

(a) Strajk w fabryce Józefa Richtera przy ulicy Skorupki 19, jaki wybuchł w dniu onegdajszym, wczoraj został zlikwidowany. Na konferencji odbytej z zarządem firmy, uzgodniono sporne kwestje płac i urlopów, w rezultacie czego robotnicy opuścili mury fabryczne i w dniu dzisiejszym przystępują do pracy.

Również w firmie Pyntyl i Pytowski (Łomżyńska 10) robotnicy zgodzili się na warunki firmy, iż dziś odbędzie się konferencja na której uzgodniona zostanie sprawa płac i urlopów, poczem opuścili mury fabryczne.

Natomiast w fabryce Zilberszpica (Staniława 2) w dalszym ciągu kontynuowany jest strajk włoski, przez robotników, którzy pozostają w murach fabrycznych i kontynuują równocześnie głódówkę.

W fabryce Finstera, przy ulicy Dowborczyków 17 uzgodniono częściowo warunki z robotnikami wykończalni i farbiarni pluszu, wobec czego robotnicy ci opuścili mury fabryczne, w których przebywali od 4 tygodni. Natomiast tkacze pluszowi, wobec postawie

nia przez zarząd warunku, iż pertraktacje rozpoczną się dopiero, gdy robotnicy opuszczą mury fabryczne, nie zgodzili się na ten warunek i pozostają nadal w fabryce.

Charakterystyczny strajk wybuchł w fabryce Posselta w Zgierzu, przy Al. 1 maja. Ponad 500 robotników zatrudnionych w tej fabryce, porzuciło pracę i okupuje fabrykę. Strajk wybuchł z tej racji, iż zarząd firmy postanowił zastosować w całej rozciągłości warunki nowej umowy zbiorowej, przez co płace robotników musiałyby ulec redukcji o 12 proc.

Robotnicy nie godząc się na niższe proklamowali strajk włoski. W dniu wczorajszym wyjechał do Zgierza Inspektor Pracy XV obwodu, który na miejscu przeprowadził konferencję. Wobec uzgodnienia niektórych spornych warunków, spodziewać się należy że w dniu dzisiejszym zatarg zostanie zlikwidowany, albowiem robotnicy przyrzekli odejść w dniu dzisiejszym.

Strajk w poszczególnych firmach ma przebieg całkowicie spokojny.

9 lat więzienia dla 5-ciu członków szajki

(a) Na szosie Zgierskiej w styczniu, lutym i marcu r. b. grasowała jakaś szajka, która w niezwykle zuchwałym sposobie, grabiła przejeżdżających na targ wieśniaków.

Złodzieje urządzali się niezmiernie sprytnie unikając spotkania z policją.

Nad ranem dnia 15 marca r. b. szajka napadła na jadącego wozem szosa Zgierską Romana Wentkego.

Złodzieje nie znaleźli nic na wozie, wobec czego zrzucili Wentkego i wsiadli na wóz sami, zamierzając konie sprzedać.

Wentke udał się na posterunek policji, skąd niezwłocznie delegowano patrol, który w pościgu ujął jednego z członków szajki, był to Mieczysław Furmański. Odebrano rów

nież konie z wozem, które pozostawili uciekający.

Furmański przyciśnięty do muru ujawnił nazwiska pozostałych członków szajki, których aresztowano po kilkudniowych poszukiwaniach.

W dniu wczorajszym cała piątka zasiadła na ławie oskarżonych w Sądzie Grodzkim w Łodzi. Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego skazani zostali: 38 letni Mieczysław Furmański na 3 lata więzienia, 40 letni Leon Podemski na 2 lata i 6 mies. więzienia, 30 letni Walenty Miesiak na 2 lata więzienia, 28 letni Ignacy Schudziński na 6 mies. więzienia i 25 letni Eugen Manda na 1 rok więzienia.

Fajbusiewiczze na ławie oskarżonych

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi, pod przewodnictwem s. Olszewskiego, w asyście sędziów Wiśniewskiego i Borcka, rozpoznawał sprawę z oskarżenia przeciw braciom Fajwelowi, Dawidowi, Freimowi mordce i lekowi Fajbusiewiczem, oskarżony o terror i wymuszenie.

Akt oskarżenia wniesiony został przez wiceprokuratora Olszewskiego. Obronę wnoszą adw. Skabiezewski, Brzezinski, Szoskin i Braunschwaig.

Tło sprawy przedstawia się następujące. Na terenie rzeźni miejskiej Bałuckiej i hali mięsnej mieszczącej się przy ulicy Lubartowskiej 23, od 1923 roku grasowała szajka terrorystów w skład której wchodził bracia Fejwel, Dawid i Mordka Froim Fajbusiewiczze.

Wszyscy trzej ludzie masywnej budowy wzbudzali postrach wśród otoczenia i wykorzystywali swą siłę by zdobyć sobie wyłączność w przewożeniu mięsa z rzeźni i hali. Fajbusiewiczze mieli dla swej pomocy szereg innych, utrzymywanych również groźbami, w należytej karności.

Do lipca 1932 r. Fajbusiewiczze konsekwentnie dążyli do całkowitego opanowania terenu rzeźni i gościnnego dworu, jak zwano halę mięsną, podporządkowując sobie, nie tylko wszystkich furmanów, zarobkujących na przewożeniu mięsa, lecz nawet tych rzeźników, którzy posiadał własne furgony do przewożenia mięsa.

W lipcu 1932 r. wkroczyła w działalność

terrorystów policja i w toku dochodzenia ustalono, że od 1918 roku Fajbusiewiczze rozpoczęli swą działalność na terenie rzeźni bałuckiej, lecz agresywność swą przejawiali dopiero od r. 1923.

Na terenie rzeźni istniały specjalne organizacje przewoźników mięsa, podzielonych na dwie grupy z których jedna przewoziła wyłącznie mięso cielęce i baranie, druga zaś wołowe.

Organizacje te zawierały specjalne umowy, w związku istniejącym pod nazwą Ruch Kołowy, z siedzibą przy ulicy Zawadzkiej. Fajbusiewiczze jednakże dążyli do zmopolizowania przewoźników w swych rękach i rozpoczęli terroryzować innych furmanów, zmuszając ich do składania okupu, wzajemnie się co pozwalał przewozić mięso i zarobkować.

Zdobywszy sobie całkowite przewodnictwo, zmuszali do płacenia okupu rocznego, sięgającego sumy tysiąca złotych, względnie tygodniowej opłaty. Opornych pociągali przez Sąd Diniory, w którym przewodniczyli bądź też ich ludzie. Gdy znajdowali się śmielsi, którzy nie stawili się na sąd, Fajbusiewiczze grozili im karą śmierci, do zechodu słonca krytycznego dnia, zmuszając do uległości, a niejednokrotnie groźby swe skutecznie realizowali przy pomocy noża.

Rozszerzając swe wpływy, Fajbusiewiczze zmopolizowali w swych rękach nie tylko przewóz mięsa z rzeźni do hali mięsnej.

(d. c. na stronie następnej)

ale również do wszystkich jatek mięsnych na terenie Bałut, zmuszając do składania okupu tych rzeźników którzy mając własny furgony i konie, przewozili mięso własne i zarobko we innych rzeźników.

Napoczątku lata 1932 r. spółka Fajbuszowiczów uzupełniła się, albowiem przyłączył się do niej czwarty brat Icek Fajbusiewicz. Przybył po 20 latach pobytu w Ameryce do Łodzi.

Z tą chwilą terror wzmógł się i to stało się powodem interwencji policji, powiadomionej przez jednego z uciskanych rzeźników.

Dochođenje prowadzone przez władze policyjne, natrafiało na poważne przeszkody albowiem poszkodowani z reguły unikali zeznań, mogących obciążać Fajbusiewiczów obawiając się zemsty ich, względnie innych członków szajki.

Fajbusiewiczowie zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Na rozprawę w dniu wczorajszym powołano około 58 świadków, z pośród poszkodowanych, częściowo zaś odowodowych, wskazywanych przez obronę.

Wszyscy czterej oskarżeni nie przyznali się do winy, przyczem Icek Fajbusiewicz wyjaśnił, że powrócił do kraju zaledwie przez kilku tygodniami, rzeźnictwem nie zajmował się, albowiem jest z zawodu krawcem.

Sala Sądu zapełniła się publicznością rekrutującą się w lwiej części z pośród rzeźników, względnie przewoźników mięsnych.

W dniu wczorajszym przesłuchanych zostało 30 z pośród powołanych na rozprawę świadków, poczem rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego. Dzisiaj zbadani zostaną dalsi świadkowie, poczem nastąpią przemówienia obrońców i ogłoszony zostanie wyrok.

Wypadki przy pracy

(a) W fabryce firmy Kochane, przy ul. Żeromskiego 29, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek przy pracy ofiarą którego padła za trudniona także robotnicą Helena Krawczyk, zamieszkała przy ulicy Włodzimierskiej 31.

Krawczyk pochwycona przez pas upadła z wielkim impetem na podłogę i odniosła obrażenia głowy i ręk, oraz złamanie kręgosłupa.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł ranną w stanie groźnym do szpitala okręgowego.

Drugi wypadek miał miejsce w fabryce Luksenburga, przy ulicy Targowej 55. Zatruty również robotnik Adam Michałowicz, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 34, wskutek nieostrożności pochwycony przez tryby maszyny odczuł ran szarpanych prawego przedramienia i dłoni.

Rannego opatrzył lekarz pogotowia kasy chorych i przewiózł do lecznicy w stanie osłabionym.

Upadek ze schodów

(a) W domu przy ulicy Nowej 40, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Syn lokatora Czesław Nowak spadł ze schodów i doznał złamania ręki oraz licznych obrażeń ciała.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala.

Wzmianka

W tych dniach zostały otwarte 2 przychodnie świadomego macierzyństwa Robotniczego Towarzystwa Służby Społecznej, a mianowicie: przy ul. Suwalskiej Nr. 1 i ul. Rybnej Nr. 2/4.

Przychodnie są czynne:

przy ul. Suwalskiej: we wtorki od godz. 7 do godz. 8 wieczorem, w niedzielę od godz. 11 do godziny 12 w południe,

przy ul. Rybnej: we czwartki od godz. 7 do godz. 8 wieczorem, w niedzielę od godz. 11 do godz. 12 w południe.

Kobiety, pragnące uchronić się od ciąży, mogą się zgłaszać w godzinach wyżej wymienionych,

Krwawy najazd na właściciela nieruchomości

(a) W dniu wczorajszym o godzinie rano wynikła krwawa bójka na posesji przy ulicy Jeruzelimskiej 9.

Wyznaczoną była tam eksmisja jednego z lokatorów, w obronie którego stanęli liczni krewni i przyjaciele, prośbą nasępnie zaś groźbą i siłą, chcąc zmusić 44 letniego Szymona Kuszer właściciela domu do ustępstw.

Po stronie Kuszera stanęli również jego pomocnicy i przyjaciele i wywiązała się krwawa bójka którą zlikwidowała policja.

Ranni zostali w czasie bójki 29-letni Abram Cwajgman, (Piepszowa 19), 26-letnia Ma-

sia Kuszer zamieszkała przy ulicy Jeruzelimskiej 9, 28-letni Maks Olenderski, zamieszkały przy ulicy Jeruzelimskiej 9, 18-letnia Sappara Kapuler, (Jeruzelimska 9), gospodyni domu 30-letni Chil Kusia, (Jeruzelimska 9), 34-letni Złata Wajkselisz, (Jeruzelimska 9), 44 letni Szymon Kuszer (Jeruzelimska 9) właściciel domu.

Wszystkim rannym udzielili pomocy wezwany lekarz pogotowia. Policja sporządziła protokół i pociągnęła awanturników do odpowiedzialności karnej.

Ilu osób jest na utrzymaniu państwa

Wydatki na samo uposażenie pracowników państwowych z wyjątkiem przedsiębiorstw i monopolii bez t. zw. świadczeń dodatkowych (w postaci zwrotu części opłat szkolnych, kosztów przesiedleń, diet służbowych, pomocy lekarskiej itp.), były preliminowane w budżecie państwowym w r. 1931-32 w wysokości 1.111.355.149 zł. w r. 1932-23 — 957.746.755 zł., a na r. 1933-34 przewidziane w kwocie — 904.057.420 zł. Na samych przeto uposażeniach urzędników administracyjnych, wojska, policji, sędziów, prokuratorów, nauczycieli itp. oraz niższych funkcjonariuszów w tych działach, uzyskano w ciągu ostatnich 3 lat kom. resję w sumie 207,3 milj. zł. w stosunku rocznym.

Stowarzyszenie urzędników państwowych R. P. oblicza, że dodając do tego obniżki uposażeń kolejowców, pocztowców, pracowników monopolii i innych przedsiębiorstw państwowych, otrzymamy kwotę, sięgającą niewątpliwie 300.000.000 zł. Z drugiej strony w r. 1932-33 liczono 150.550 urzędników i 118.775 niższych funkcjonariuszów razem 269.325, w r. 1933-34 jest 151.524 urzędników i 96.565 niższych funkcjonariuszów, ogółem 247.889. Liczba urzędników wzrosła przeto w ostatnim roku o przeszło tysiąc, a liczba niższych funkcjonariuszów spadła o 22,4 tys. Między in. liczba pracow-

ników w resorcie oświaty wzrosła z 85.337 w r. 1932-33 do 84.428 w r. 1933-34, w wojsku wzrosła z 85.82 do 59.304, w policji z 29.805 do 29.875, w admistracji skarbowej z 21.546 do 21.941, a w resorcie sprawiedliwości spadła z 26.062 do 19.831.

Gdy do tych cyfr dodać liczbę pracowników kolejowych, pocztowych, monopolii, lasów państwowych itp., otrzymalibyśmy liczbę łączną około 450.000 osób, zatrudnionych w tej czy w innej formie przez państwo. Licząc razem z rodzinami los materialny około 1.400.000 osób, stwierdza Stow. urzędników państwowych, zależy od państwa.

Temperamenty małowe

(a) Na Bałuckim Rynku przy wylocie ulicy Łagiewnickiej miała miejsce bójka między konkurującymi ze sobą kupcami w wyniku której poraniony został ostrem narzędziem 41 letni Abram Szwarzman, zamieszkały przy ul. Piotrkowskiej 18. Szwarzman odniósł kilka ran ciętych głowy i twarzy. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Na Bałuckim Rynku przy zbiegu ulicy Dworskiej poraniony został w bójce 19 letni woźnica Abram Krybus zamieszkały przy ul. Południowej 20. Bójka miała miejsce na podłożu walki konkurencyjnej.

Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Spacernej w czasie bójki został poraniony kowal 65 letni Szulim Kuropatwa zamieszkały przy ul. Mickiewicza 9, Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

Przy zbiegu ulic Zawiszy i Zielnej został poraniony ostrem narzędziem 47-letni sprzedawca torebek papierowych, Zender Sałaciński zamieszkały przy ul. Kielma 22.

Rannego opatrzył w lokalu III komisariatu PP, wezwany lekarz pogotowia.

TEATR MIEJSKI

pod kierown. art. St. Wysockiej.

od 5-go maja i dni następných

Zielona Kotwica

Komedja w 3 aktach 4 odsłonach
Stanisława Bala.

— Udział biorą: —

J. Chojnaska, W. Niedziałkowska, H. Skrzydlowska, I. Wasilutyńska, L. Dytrych, M. Lenk, K. Łabędzki, W. Matuszkiewicz, Jan Mroziński, Z. Rzęcki, K. Szubert, L. Słowiński, Surzyński, M. Węgrzyn J. Winawer, St. Winczewski, M. Znicz.

Reżyserja H. Szletyński.

Dekoracje St. Jarecki.

Bilety już do nabycia w Kasie Zamawian, ul. Traugutta 1.

W SZKOLE

— Rawelku, jeśli miałeś 10 groszy w kieszeni i trzy zgubiłeś, to co masz w kieszeni?
— Dziurę, proszę pana.

W MLECZARNI

Kupująca: Dlaczego u was na mleku nie ma śmietany?
Mleczarz: Bo nalewamy butelki do pełna więc niema już miejsca na śmietanę.

MODA

— Strasznie niemadra moda!
— Co mianowicie?
— Co? Długie suknie.
Dlaczego?
— Kupuje się pończochy za 9 zł., a pokazać można zaledwie za 50 groszy.

WIDOWISKA

TEATR:

TEATR MIEJEKI — Zielona kotwica
 TEATR KAMERALNY — Bez posagu ożenić się nie może
 TEATR POPULARNY — Podróż na około świata w 40 dniach
 TEATR OPERETKA „8.30” — Taganini

KINA

CASINO — Zuzanna Lenox
 CAPITOL: — Raj podlotków
 CIARY — I Karząca dłoń, II Pocałunek wiosny
 GRAND-KINO — Złote sidła
 LUNA — Miłość w aucie
 CORSO — Więzień z Cayenny
 STYLOWY — Księżna Łowicka
 OŚWIATOWY — dla doros. Męczennica dla młodz. I General II Djabelska przełęcz (Ken Maynard)
 PALACE — Ekstaza
 PRZEDWIOSNIE — Przedziwna sprawa Klary Deane
 SPLENDID: — Jego ekscelencja subjekt
 RAKIETA — Ostatnia noc kawalera
 DORIA — Ostatnia ekspada
 METRO —
 SZTUKA — Nocne sądy

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA 6 maja 1933 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 7,42

Dewizy:	Gdańsk	174,25
	Belgia	124,60
	Holandja	357,70
	Londyn	29,78
	Nowy Jork	7,42
	Paryż	35,11
	Praga	26,54
	Szwajcaria	172,37
	Włochy	46,00
	Czerwoniec	4,40

Obroty średnie, tendencja niejednolita, słabsza dla dewizy N. Jork: Dolar w obrotach pozarządowych 7,40—7,39. Rubel złoty 4,97 1/2. Gram czystego złota 5,9244
 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210,50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 204,00.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	50,50—51,25
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	90,00
4 proc. poz. inwestycyjna	100,00
5 proc. poz. konwersyjna	43,00
6 proc. poz. dolara	51,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	101,50 (wpr)
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kr.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kr.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	37,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc. L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50

4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,75

Akcje:

Bank Polski	73,00
Lilpop	11,00
Starachowice	9,75

Dla pożyczek państwowych tendencja słaba dla listów zastawnych niejednolita.
 Obroty akcjami minimalne.

Przez radio

Łódź, 5 maja 1933 r.

11.40	Przegląd piasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.00	Komunikat P. I. M.
13.15	Poranek szkolny ze Lwowa
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35	Stuchowisko dla dzieci
16.00	Utwory w wyk. Szpinalskiego i Keislera
16.40	„Bronisław Piłsudski na Sachalin i w Japonii“
17.00	Muzyka symfoniczna (płyty)
17.35	Wiadomości bieżące
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Transmisja z Jasnej Gory
19.20	„Bieżące wiadomości rolnicze“
19.30	„Na widnokręgu“
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.55	Wiadomości sportowe
21.00	Dod. do prasowego dzien. radiowego
22.05	Utwory Chopina
22.40	Feljeton
22.55	Komunikaty
23.00	24.00 Muzyka tańczona W przerwie od 23.45 do 23.35 Wiad. z kraju dla ckt. Polsk. Eksp. Polar. na Wysp. Niedźw.

Wszystko jak najtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wazelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje i zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1

Rzeźnie Miejskie

Łódź, ul. Inżynierska nr. 1

polecają:

Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.
 Mroźnie dla ryb
 Lód sztuczny
 Krew suszono-mielona
 Maczkę mięsno-kostną

Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102—81
 Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175—51
 Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190—16

Kto cierpi na przepuchlinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.

ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane według wymagań Sz. R. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA“ wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja — Patent: Bandaż „Elasta“ przeciw żyłakom, gruczolom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —



Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy zatmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (otrątkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHLMANN & CO, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

J. Moszkowicz

Zawadzka 22 : tel. 137-30

komunikuję, iż nadeszły najnowsze modele paryskie, kostiumów i podk.

costarezone stale przez P. Moszkowicza juniora

Redagujące w Paryżu w ciągłym kontakcie z najcz. modnymi domami tejże dziedziny.

Ceny niższe

KINOTEATR

STYLLOWY

dawniej „RESURSA”

Kilńskiego 123 Telefon 112-00

Dziś: Wielki arcybim historyczny polskiej produkcji p. t. Dziś

Księżna Łowicka

Romantyczny dramat wielkiego ks. Konstantego i Pięknal Polki. Opowieść 1831 roku według słynnego dzieła Wacława Gąsiorowskiego.

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn, Artur Socha i Aleksander Ławercowicz,

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 groszy.

Następny program.

Romans z Porucznikiem

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA”

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Komisowa sprzedaż węgla Taw. Kopalni i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalni; Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).

Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Nasiona pierwszej jakości: roślin, traw, drzew, warzyw i kwiatów, CE-BULKI i KLĄCZE kwiatowe, NARZĘDZIA i PRZYRZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze, NAWOZY i PREPARATY CHEMICZNE (wyłącznie dla celów ogrodniczych).

Rolecują Składy

L. JASIŃSKIEGO, prowadzone od 1870 rok. w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56, w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30, tel. 125.

Cenniki bezpłatnie.

BEZ ODSTĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Piotrkowska 92 lewy part. III wej.

Zaginęła

karta służbowa K. E. Ł. Nr. 1406 wydana na imię Teofili Zielińskiej.

Bolesław Maślakiewicz zagubił książkę Kasy Chorych oraz legitymację P.U.P.P.

W starym domu do wynajęcia pokój, 1 p. front. 11-go Listopada 80 m, 9.

SKLEP

Kazimiery Zielonko

Al. Kościuszki 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane, swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Głuchota, szum, ciężkie uszy uleczalne. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: Eufonja Liszki.

W każdej cenie

z gwarancją czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wybornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.

Ogłaszajcie się w „Prądzie”

Przestępstwem byłoby wyłudzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie Wysyłkę uskuteczniła nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krotoszyn, Kobińska 10.
5. 1. 32
Od kilku lat cierpiam na ból żołądka, bezsenność i słabość. Przez Państwa Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wyśmienicie.
Antoni Dudziak



16. 10. 32
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znowu do pracy zdolną i dziękuję za to cudowne lekarstwo.
Marija Baranek
Inowrocław/Pozn.,
sw. Ducha 48/4.



5. 10. 32
Mam lat 57, cierpiam 15 lat na ból głowy i szumy. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuje się o 20 lat młodszy.
Aleksander Hrynyszczak
Stanisławów,
Warszaty główne
F. K. P.



5. 9. 32
Od kilku lat cierpiam na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewicz
Bolesławiec,
pow. Wierzb.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALIN” wraz z Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać z adresem próby będą rozchwytywane pod adresem: Dr. med. H. ULZE, G. m. B. H. Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go.

(Porto zagraniczne)
Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię _____
Stan _____
Miejsce zamieszkania _____
Ulica _____

Urządza się o pisanie ołówkiem 4024

Wyślij bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.